

WIESŁAWA NADULSKA
ur. 1945; Lublin



Tytuł fragmentu relacji	Samorząd mieszkańców kiedyś i dziś
Zakres terytorialny i czasowy	Lublin; po 1944 roku
Słowa kluczowe	Lublin PRL, Lublin współczesny, życie codzienne

Samorząd mieszkańców kiedyś i dziś

Początkowo nie bardzo się orientowałam w zasadach działania samorządu mieszkańców. Była taka pani, o której mówiono blokowa – oczywiście postrach bloku. Teraz już uczestniczę w zebraniach całej grupy członkowskiej, oprócz tego pracowałam w radzie osiedla. W tej chwili jestem już bardziej świadoma kolejności pewnych rzeczy, na jakiej zasadzie to się odbywa, ale jak się sprowadziłam to naprawdę nie miałam pojęcia. Dzisiaj instytucja blokowej nie zdałaby egzaminu. Ona patrzyła na to, co według niej było źle i gdzieś, chyba do zarządu, biegła, donosiła i utrudniała ludziom życie. Przeszkadzały jej dzieci, że coś tam robią, że grają. Dla mnie to było takie głupawe, bo to nie było żadne działanie. Tak naprawdę w tamtych czasach nie można było działać. Człowiek musiał siedzieć cicho i na wszystko kiwać głową.

Dzisiaj jest różnica, nawet w świadomości ludzi. Dzisiaj każdy może pójść do zarządu spółdzielni, wyłożyć swoją sprawę, czy nawet wnieść ją na zebranie grupy członkowskiej, i ma prawo wypowiedzieć się na forum całej wspólnoty. Nawet, jeśli ma żal, bo nie chodzi o przyklaskiwania, tylko po prostu omawia się formalnie realne, konkretne sprawy. A jeżeli ktoś uważa, że ma utrudnienia związane z zachowaniem dzieci, to też jest rada osiedla i pewna kolejność załatwiania. Można przyjść na posiedzenie rady osiedla, zgłosić to i najpierw próbuje się to załatwić mediacyjnie: prosi się dwie strony, żeby się dogadały, a jeśli nie mogą się porozumieć, wtedy omawia się to na forum.

Data i miejsce nagrania	2010-09-14, Lublin
Rozmawiał/a	Tomasz Czajkowski
Transkrypcja	Kamil Dudkowski
Prawa	Copyright © Ośrodek "Brama Grodzka - Teatr NN"